

# Grzybowski, Michał Marian

---

## Z Czerwińska pod Grunwald

---

Biezuńskie Zeszyty Historyczne 24, 19-22

---

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Z Czerwińska pod Grunwald

Pięćsetletniej rocznicy zwycięskiej bitwy nad wojskami Zakonu pod Grunwaldem (1410-1910) naród polski nie mógł obchodzić w triumfie i chwale, bowiem zniewolony był przez zaborców. Tylko w zaborze austriackim, w Krakowie, przy wystawionym z inicjatywy Ignacego Paderewskiego pomniku króla Władysława Jagiełły odbyły się uroczystości religijne i patriotyczne.

Na terenie Królestwa Polskiego, w Czerwińsku nad Wisłą, gdzie odbyła się koncentracja wojsk Jagiełły w pochodzie na Grunwald, ówczesny ks. proboszcz kanonik Eugeniusz Gruberski wraz z mieszkańcami chciał wystawić stosowny pomnik upamiętniający zwycięstwo oręża polskiego. Niestety, władze carskie nie wyraziły na to zgody. Zamiast więc planowanego pomnika Jagiełły ks. Gruberski postawił na wysokim cokole kamiennym figurę Chrystusa dźwigającego krzyż. Figura ta obecnie stoi w pobliżu dawnego opactwa.

Sześćsetlecie wiktorii grunwaldzkiej obchodzimy w wolnej Ojczyźnie, dlatego chcemy z należytych zrozumieniem, powagą i mądrością spojrzeć na to wydarzenie i je przeżyć. Chcemy jednocześnie przypomnieć młodemu pokoleniu, jak to mówił biskup płocki Jakub do wojsk Jagiełły, że była to wojna sprawiedliwa, bowiem broniliśmy swojej ziemi, domostw, praw i obyczajów.

Wokół wyprawy grunwaldzkiej rozgrywało się wiele spraw, a także brało w niej udział wiele osób, warto je przypomnieć na tym miejscu, a byli to książęta mazowieccy, biskup płocki, duchowieństwo i okoliczna szlachta.

Władcą tej części Mazowsza był wówczas książę Janusz I Starszy (około 1329-1429). W 1374 r. Janusz otrzymał od ojca Ziemowita III wydzielone mu dzielnice, a mianowicie ziemie: warszawską, łomżyńską, ciechanowską, różańską, zakroczymską i wiską. Janusz po objęciu dzielnicy przejął cały zakres spraw administracyjnych, tworzył aparat władzy, mianował nowych urzędników, tworzył swój zespół doradców. Zawarł małżeństwo z córką księcia litewskiego Kejstuta i siostrą Witolda, księżniczką Danutą, która na chrzcie przyjęła imię Anna. Miał

z nią trzech synów. Po powołaniu Władysława Jagiełły na tron polski, książę Janusz złożył mu hołd i był jego wiernym sojusznikiem. Dobre kontakty z dworem królewskim pogłębiły się po 1391 r., kiedy to Janusz otrzymał część Podlasia z Drohiczyнем, Mielnikiem i Surazem. (*Dux Masoviae et Russie*)

Książę Janusz w swej polityce zagranicznej skoncentrował się na obronie ziem przed najazdami krzyżackimi, rezultatem czego była budowa umocnień, zamków i innych fortyfikacji.

Janusz w ciągu swojego życia najczęściej przebywał w Warszawie, Ciechanowie, Czersku, Zakroczymiu i Łomży. Jednak szczególnym uznaniem obdarzył Warszawę, do której w 1406 r. przeniósł kolegiatę z Czerska. W kolegiacie świętojańskiej odbywały się ważne uroczystości rodziny książęcej, pełniła więc ona rolę pierwszej świątyni w księstwie i tam, zgodnie z życzeniem, miały być ich groby.

Gdy doszło do koncentracji wojsk koronnych w Czerwińsku w lipcu 1410 r., książę Janusz przez cały czas towarzyszył królowi podczas przeprawy przez Wisłę i w pochodzie pod Grunwald. Jak pisał Jan Długosz, książę osobiście prowadził do walki swoją dwudziestą trzecią chorągiew. Po zwycięskiej bitwie książę Janusz, klęcząc przed królem, serdecznie dziękował za zwycięstwo: *Składam gorące dzięki Tobie Najłaskawszy Boże, który jesteś najsprawiedliwszym mścicielem wszystkich krzywd, który wzdrygasz się przed każdą pychą i potępiasz ją, a nie gardzisz gorącą prośbą skruszonych, smutnych i pokornych, upokarzasz natarczywych oraz tych, którzy nazbyt wysokie mają o sobie mniemanie, oraz Tobie Najślawniejszy królu Władysławie, któryście w dniu wczorajszym starli hańbę niewoli i przez wspaniałą i sławną klęskę uwolniliście mnie od dumnego i nieznośnego wroga. Pyszałkowatość i zarozumiałstwo tego człowieka, który wzbogacił się z należnego nam po ojcu i dziadku dziedzictwa i przez złupienie Twojego Królestwa Polskiego, znosiliśmy z trudem ja, wszyscy moi bracia i przodkowie. Jego to mój pradziad, książę mazowiecki Konrad zwiedziony rzekomą, udawaną pobożnością albo żeby powiedzieć słuszniej, przesądem, przyjął i trzymał jak żebraka. Będę zawsze uważał ten dzień za sławny i godzien co roku starych, czcigodnych obchodów z mojej strony i ze strony wszystkich moich potomków. Książę Janusz zmarł 8 grudnia 1429 r. w Czersku, pochowany został w kolegiacie św. Jana w Warszawie.*

Bratem księcia Janusza był Siemowit IV (1352-1426), który sprawował władzę książęcą nad ziemiami: czerską i rawską. Siemowit brał udział w wyprawach na Litwę, jakie organizowali Krzyżacy. Miał częste kontakty z Zakonem. Aby uzyskać pieniądze, zastawił Krzyżakom w 1382 r. ziemię wiską. W 1384 r. pożyczał pieniądze od braci zakonnych, zastawiając ziemię zawkrzeńską.

Siemowit wraz z żoną Aleksandrą prowadził ożywioną korespondencję z Zakonem, aby zapobiec wojnie polsko-krzyżackiej. Po jej wybuchu w sierpniu 1409 r. starał się zachować neutralność, jednak na prośbę króla polskiego przeznaczył oddział liczący 100 kopii, który wysłał do obleganej Bydgoszczy. Wojnę Zakonowi wypowiedział dopiero na początku lipca 1410 r. W bitwie grunwaldzkiej nie wziął sam udziału, jednak wypełniając obowiązki lennika wysłał dwie chorągwie w liczbie 170 kopii pod dowództwem najstarszego syna, Siemowita. Po zawarciu pokoju w Toruniu w 1411 r. odzyskał zastawione Zawkrze. Zmarł w początkach stycznia 1426 r. na zamku w Gostyninie. Pochowany został w katedrze płockiej.

Trzecią osobą ważną w tym czasie na Mazowszu był biskup płocki Jakub z Korzkwi (1396-1425). Należał do najwybitniejszych biskupów płockich, a także polskich u schyłku średniowiecza. Prekanizowany 31 lipca 1396 r. na biskupa płockiego, sakrę biskupią przyjął prawdopodobnie w Rzymie.

Wobec zbliżającej się wojny z Zakonem biskup Jakub zachowywał stanowisko ostrożne i utrzymywał kontakty z wielkim mistrzem, do którego wysłał w 1409 r. specjalne poselstwo ze swym sufraganem Piotrem na czele.

Po zerwaniu przez Krzyżaków zawieszenia broni, gdy wojska polskie kierowały się ku Czerwińskowi, biskup płocki przybył tam i towarzyszył królowi. Ks. kanonik Jan Długosz tak o tym pisał: *W ciągu owych trzech dni, przez które Władysław król Polski wraz z Aleksandrem książęciem stał nad rzeką Wisłą, święto Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny przypadające w środę, obadwaj ze starszyzną swoją i rycerstwem w klasztorze czerwińskim obchodzili. Jakub zaś biskup płocki, jako pasterz diecezji, po odprawionym uroczyscie nabożeństwie, miał kazanie w polskim języku do całego wojska, licznemi tłumy do kościoła zgromadzonego, a jako mąż uczony i wymowny, rozwiódł się obszernie o sprawiedliwej i niesprawiedli-*

wej wojnie, wykazując licznymi i przekonywującymi dowody, że wojna zamierzona przez Króla z Krzyżakami była słuszną i sprawiedliwą. Tę dziwnie trafiającą do serca mową wszystkich rycerzy umysły do walki i obrony ojczyzny przeciw nieprzyjaciółom pobudził i zapalił.

Podczas wojny w 1410 r. Krzyżacy nie oszczędzili dóbr biskupich, co wywołało cały szereg skarg Jakuba. W każdym razie wielka wojna przyniosła wzrost jego znaczenia politycznego w całym państwie.

Wielokrotnie biskup płocki występował w charakterze pełnomocnika bądź króla Władysława Jagiełły, bądź księcia Ziemowita IV w rokowaniach z Krzyżakami. Prawie 30-letnie mądre rządy gorliwego pasterza w diecezji wywarły długotrwały wpływ na stan Kościoła na północnym Mazowszu.

Armia polsko-litewska z Czerwińska posuwała się w kierunku Malborka, przez Mazowsze Płockie, możliwie najkrótszą drogą. Odcinek trasy od Czerwińska do granic ziem zakonnych wynosił ponad 100 km.

Armia polsko-litewska składała się przeważnie z konnicy i liczyła od 30 do 35 tysięcy. Na noclegi wybierano miejsca, gdzie można było напоić konie, a więc w pobliżu rzek i cieków wodnych.

Szlak pochodu wiódł przez Żochowo, Górę w kierunku Sierpca, nad Dobrzenicą koło Rogotwórska, Jeżewo, gdzie Jagiełło przyjął poselstwo węgierskie, które próbowało doprowadzić do pokoju. Z Jeżewa wojsko prawdopodobnie przeszło przez Zawidz i drogami leśnymi doszło do Bieżunia nad Wkrą. Tu wojsko zostało podzielone na chorągwie i rozdano sztandary. Kolejny nocleg wypadł w Bądzyniu kilka kilometrów za Żurominem, potem wojsko skierowało się w kierunku Działdowa.

### Ważniejsza literatura

Bazydło J., *Jakub z Korzkwi*, Encyklopedia katolicka, t. 7, s. 719-720.

Pacuski K., *Ziemia gostynińska od XII w. do 1462 r. na tle dziejów Mazowsza płockiego i rawskiego*, (w:) *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, Warszawa 1990.

Sobol B., *Janusz I Starszy*, Polski słownik biograficzny, t. 10, s. 581-582.

Suprumiuk A., *Siemowit IV*, Polski słownik biograficzny, t. 37, s. 76-81.